№ 200. Kraków 1. Września — Poniedziałek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 455
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 1 września.

Posiedzenie Rady Miejskiéj d. 28 sierpnia.

Od ostatniego posiedzenia na d. 1 b. m. odbytego, cztéry spełna upłynęły tygodnie, i cztéry téż okólniki, wzywające pp. Radców na posiedzenia, rozsyłane były, a mimo tego, liczba do kompletu prawém wymagana, nie zbierała się. Potrzeba było dopiero potrójnego ogłoszenia nieprzybywających, aby skłonić do poświęcenia sprawom miasta kilku godzin tygodniowo, tych, których gmina powołała do reprezentowania swoich interesów.

Podanie komissyi, wyznaczonéj do udzielania pożyczki pogorzelcom, przesłane Radzie jeszcze na dniu 7 b. m., oczekiwało ogólnego posiedzenia i odczytaném dziś było. Komissya pomieniona żąda, aby Rada miejska przedstawiła za pośrednictwem Wys. C. K. Komissyi Gubernialnéj JEx. Namiestnikowi kraju potrzebę pozostawienia na domach, na które pożyczka rządowa zaciągniętą być może, tych wierzytelności prywatnych lub instytutowych, któreby wraz z pożyczką przez właściciela żądaną nie przechodziła połowy, lub w razach danych trzech czwartych wartości domu. Prawo bowiem w tym przedmiocie wydane, wymaga oczyszczenia hypoteki dla pożyczki rządowéj, lub ustąpienia téjże pierwszeństwa hypotecznego. Gdy zaś przepis ten wydany był dla znalezienia pożyczce rządowéj bezpieczeństwa hypotecznego, jeżeli więc takowa wraz z ciężarami dawniejszemi nie przenosi połowy, lub w razach szczególnych $3/4$ wartości domu, przeto dostateczne bezpieczeństwo hypoteczne znajdzie. Powtórne żądanie komissyi pożyczkowéj odnosiło się jeszcze do tych ciężarów, które hypotekę domów spalonych, a już wyrestaurowanych, obciążyły już po pogorzeli, a powstały z zaciągnięcia pożyczek prywatnych na odbudowanie użytych. Rada Miejska przychyliła się do żądania komissyi pożyczkowéj i takowe przesłać postanowiła do uwzględnienia władzom wyższym.

Następnie odczytano wniosek do zmiany projektu straży ogniowéj, z powodu, iż projekt sam przyjęty jeszcze na posiedzeniu d. 10 czerwca r. b., oznaczył wydatki na utrzymanie straży ogniowéj na złr. 28,025, gdy tymczasem fundusze przychody stanowiące, wynoszą tylko 21,858 złr., a przeto zachodzi potrzeba modyfikacyi w zwyż przytoczonego projektu w ten sposób, aby przez zmniejszenie ilości ludzi i koni ze straży ogniowéj, wydatki w zupełności pokrytemi być mogły, dopókiby inne fundusze, na ten cel użyć się mogące, wynalezionemi nie zostały. Przedmiot ten poddany będzie pod rozbiór na następném posiedzeniu, jak tego regulamin wymaga.

Dzierżawca trawy około Zamku, żąda zwrotu czynszu, z powodu niemożności korzystania z trawy od roku 1849, odkąd place około zamku użyte były na stanowiska wojskowe. Uchwalono przychylić się do żądania tego, a następnie wymagać z tego tytułu wynagrodzenia ze strony skarbu wojskowego, i stósowne w tym względzie do komendy wojskowéj uczynić przedstawienie.

Kilka osób żąda uwolnienia od składki kwaterunkowéj, opłaty z kramów miejskich itp., a to z tytułu ubóstwa. Do żądań tych przychylono się.

W końcu odczytano reskrypt Wys. C. K. Komissyi Gubernialnéj, polecający przeniesienie dwóch urzędników komissaryatu targowego, z powodu, iż takowi zostają pod zarzutem, i żądający przesłania sobie listy kandydatów do pomienionych urzędów zpomiędzy urzędników Rady Miejskiéj, co uskutecznioném zostało.

Pisarz rzezalni miejskiéj uprasza o wsparcie jednorazowe. Uchwalono upraszać JEx. Namiestnika kraju o potwierdzenie wsparcia w summie złr. 75, jako dorównywającego pensyi do urzędu pisarza przywiązanéj, gdy pisarz dzisiejszy pobiera tylko płacę kontrolora.

Na tém posiedzenie zamknięto.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 28 sierpnia.

Wszystkim sejmom prowincyonalnym, ma być przedwszystkiém przedłożone do zaopiniowania prawo, zastrzeżone którymś paragrafem konstytucyi, określające raz na zawsze okręgi wyborcze. Dla nas prawo podobne, wielkiéj jest ważności, pomnąc, jak potworne okręgi dziś egzystują, gorączkową i bezwzględną namiętnością polityczną wywołane.

Oprócz tego, następujące czynności, mają nasz sejm poznański zatrudnić:

1) Wybór członków komisyj obwodowych, które ostatecznie rozstrzygać będą, co do reklamacyj, tyczących się podatku od dochodu. 2) Urządzenie klasy pomocniczéj prowincyonalnéj. 3) Zmiana regulaminu z r. 1836 prowincyonalnego towarzystwa ogniowego. 4) Rewizya rachunków i administracyi towarzystwa ogniowego od r. 1845. 5) Rewizya zarządu, od tegoż samego czasu, funduszu szosowego. 6) Rewizya zarządu funduszu ubogich. 7) Zmiana norm, co do wynagrodzenia gminom z ostatniego funduszu, za koszta utrzymania ubogich. 8) Rewizya zarządu domu poprawczego w Kościanie i odebranie rachunków. 9) Projekt rozszerzenia tegoż zakładu, celem przyjmowania i młodszych indywiduów, poprawy potrzebujących. 10) Rewizya zarządu domu obłąkanych w Owińskach i odebranie rachunków. 11) Projekt rozszerzenia tegoż zakładu, celem możności przyjmowania obłąkanych nieuleczalnych. 12) Rewizya zakładu głuchoniemych w Poznaniu i odebranie rachunków. 13) Wynagrodzenie kasyerom powiatowym za administracyę funduszów, instytutów stanowych. 14) Zaopiniowanie o zmianach użytecznych, w ordynacyach gminnéj, obwodowéj i prowincyonalnéj.

Ostatni przedmiot zapewne wszędzie przedłożonym będzie, w tym kierunku zapewne rząd najpożądańszych sobie życzy projektów. Co do saméj konstytucyi bowiem, niezawodnie względem niéj nic przedłożonego niebędzie, i tylko Stany sejmowe, gorliwe o dobro ojczyzny, z wszystkich prowincyj (wyjąwszy naszéj Poznańskiéj, chociaż najmniéj mamy do téj konstytucyi miłości) o uchylenie lub znaczne zmiany przynajmniéj petycyonować będą.

Przedmioty nam specyalnie mające być przedłożonemi, które powyżéj wyliczyłem, nadzwyczajnie dla Księstwa są ważne, pomijając już kasy pomocnicze prowincyonalne; rewizya zarządu funduszu szosowego, oddawna naglącą jest potrzebą, bo wciąż do tego funduszu znacznie płacić trzeba, a rezultatu w kraju niewidać i podobno znaczne sumy w kasach rządowych zalegać mają, co się przecież teraz wykazać musi.

Ostatecznie kwestya towarzystwa ogniowego, spiesznego i radykalnego załatwienia wymaga; stan rzeczy jest następujący: Należenie do towarzystwa ogniowego, jednego w całém Księstwie, co do nieruchomości, jest przymusowem. Tymczasem składki corocznie rosną od kilku lat normalnie, dubeltowe wnoszonemi być muszą; klasami zaś przeciążonemi niezawodnie są mieszkańcy wiejscy i miasta Poznania, jako też kilku większych i lepiéj wybudowanych miast; wysokość zaś składek sprowadzają, w nieskończoność się powtarzające pożary, małych, źle zabudowanych miasteczek, którym pożar częstokroć skutkiem wysokiéj asekuracyi jest sposobem do podniesienia się materyalnego, a niezawodnie do porządniejszego wybudowania. Poznań już od kilku lat petycyonował, to do ministeryum, to do Izb, by być uwolnionym od przymusu należenia do tegoż towarzystwa ogniowego; naturalnie zawsze odmówną miasto odpowiedź otrzymać musiało; raz, że interes ten, tylko przez reprezentacyą prowincyonalną mógł być załatwionym; powtóre, że uwolnienie z przymusu samego miasta Poznania, byłoby niesłusznością i tém większém przeciążeniem mieszkańców wiejskich, którzyby i część składek przez Poznań dotąd ponoszonych, musieli pokrywać. Że jednak dzisiejszy stosunek jest złym, niesłusznym co do rozdziału ciężarów, o tém nikt niewątpi; jak będzie mógł być ze słusznością zmienionym, trudno przewidzieć. Dwie opinie dotąd najwięcéj w tym względzie słyszeć się dają. Pierwsza żąda całkowitego zniesienia wszelkiego przymusowego towarzystwa ogniowego, zostawując woli interesowanych asekurowanie się w prywatnych towarzystwach; reforma taka bardzoby nam się zdawała niebezpieczną z charakterem ludu naszego, którby zapewne przestał się zupełnie zabezpieczać przeciw zupełnéj utracie wszelkiego mienia, jaką pożar w naszych wioskach zwykle sprawia. Druga opinia, życzy także rozwiązania dzisiejszego towarzystwa, ale zaprowadzenia bezzwłocznie innego, również przymusowego, z trzech oddziałów złożonego, gdzieby interesanci na trzy klasy podzieleni: 1) miasta wielkie murowane; 2) małe miasteczka; 3) mieszkańcy wiejscy, tylko w swych klasach solidarnie straty pożarowe pokrywali. Znając stosunki miejscowe, ostatnie zdanie najwięcéj słuszności by odpowiedziało; czy jednak administracyjnie jest wykonalném, o tém nieumiem stanowczo orzec.

Goniec przedrukował część pierwszą listu naszego z 19go sierpnia, tyczącą się właśnie sejmu prowincyonalnego, żałujemy, że i drugiéj umieścić nie raczył. Na wspomnienie milczenia naszego, co do pytania, coby nam zrobić wypadało, gdyby nominacye nastąpiły? znajdzie się odpowiedź w ostatnim czy przedostatnim z mych listów, którą i dziś w treści chętnie powtarzam: że niemasz położenia, niemasz gwałtu, któryby nas mógł, lub raczéj winien wyprzeć ze stanowiska nam dostępnego a raczéj nam należnego, gdzie o interesach naszego kraju mowa, gdzie możność jakąśkolwiek krzywdy nasze wyłuszczyć, o prawa nasze walczyć: „Fais ce que dois, advienne que pourra,“ dawna bardzo maksyma, którą my w naszém biedném życiu publiczném, ciągłemi nadużyciami przeplataném, wciąż za hasło brać winniśmy.

Gazeta Niemiecka Poznańska, w każdym Nrze drukuje przegląd pism polskich, w ogóle mało znaczący; często zatrudnia się *Czasem*, przeciwstawia kierunek *Czasu Gońcowi*, niepomna, że nawet dla najobojętniejszych ogromna między naszemi stosunkami a waszemi zachodzi różnica, która dziennikowi inne daje położenie. Zresztą taż *Gazeta* domyśla się rzeczy niebyłych, i tak: umieszczenie korespondencyi wiedeńskiéj, referującéj o ważności jaką *Czas* pozyskał w Wiedniu, po liście moim, gdzie o *Gońcu* mówię, uważa za radę lub naukę daną z waszéj strony *Gońcowi*, jak się najlepiéj z załączonego artykułu tego przekonuję. Ja zaś jestem pewny, że o ile gotowi zawsze jesteście, jak jest możność i podobieństwo, do szlachetnéj walki o zasady, o tyle w rady ani żadne nauki się wdawać nigdy nie myśleliście.

Wyszła w Poznaniu ostatniemi czasy broszura, bezimiennego autora, zawierająca żywot księcia Michała Radziwiłła, b. naczelnego wodza w r. 1831, nic nie pozostawia do życzenia, co do uczciwych chęci, wreszcie pięknéj, pełnéj ogłady stylowéj formy, któréj czasami nadmiar jedyną wadą książeczki się staje, jeźli nadmiar pięknéj formy wadą nazwanym być może.

W tym miesiącu należący się Ner Przeglądu już jest wydrukowanym, jak donosi ogłoszenie ekspedycyi w *Gońcu*; dotąd jednak wydanym nie został prenumeratorom, zawiera między innemi rozbiór pism pana Antoniego Walewskiego.

W tych dniach wyjdzie w Lesznie na korzyść domu sierót w Gostyniu pismo zbiorowe *Pokłosie*, zawierający niektóre bardzo ładne poezye, podróże, i lżejsze utwory, bardzo wielu autorów. —

Załączam wam ciekawe tablice statystyczne inwentarza rozmaitego, tak w całém Państwie, jako i u nas w Wielkopolsce.

Pożary, o których już raz wam wspomniałem, tak się na nieszczęście często powtarzały, że w obwodzie regencyi bydgoskiéj było ich w ciągu lata 173, a tylko przy trzech, udało się policyi ująć sprawców. —

Od kilku dni mamy pogodę zmienną, czas chłodny, wietrzny i dżdżysty. —

Franzensbad 26 sierpnia.

☒ Od niejakiego czasu panuje tu jak najpiękniejsza pogoda, i tym razem wszystko zapowiada, że będzie już trwałą. Pożądany ten stan atmosfery będzie nowym ciosem dla polityki, która nam i tak, codzień mniéj interesujące zwiastuje wypadki. Ktoś dobrze powiedział, że politykę zabijają trzy rzeczy: drogi żelazne, wody mineralne, i piękne lato. Piersze budzą chętkę podróżowania, ekonomizując czas, trudy i koszta; drugie nęcą do siebie nadzieją łatwego naprawienia zdrowia i zjazdami pięknego świata; trzecia, odrywa umysły od marnych spraw ludzkich i zachęca do korzystania zwdzięków natury. W tych dniach przybył tu ktoś z Londynu i powiada, że ciszy politycznéj czwarta jest przyczyna, tojest: olbrzymie postępy działań *przyjaciół pokoju*, którzy zjechali się znowu na kongres do Londynu, i odbyto tam trzy świetne posiedzenia w dniach 22, 23 i 24 z. m. Nasz turysta był świadkiem ich rozpraw i utrzymuje, że towarzystwo przyjaciół pokoju coraz więcéj przybiera powagi, coraz większe robi wrażenie w umysłach, i jego to usiłowaniom przypisać należy coraz większy wstręt do wojny, a zatem i do polityki, która ma z nią tak bliski związek. Lubo słów jego niebiorę za ewanielią, niewiedząc jednak czy redakcya *Czasu* zdała już sprawę swym czytelnikom, z owych trzech posiedzeń kongresu, przesyłam jéj com o nich słyszał.

Przyjaciele pokoju niezgromadzali się już w Londynie od lat pięciu; ściągnęła ich tam dzisiejsza *wystawa*, którą jeden z nich nazwał: *kolosalną protestacyą przeciwko wojnie*, i która tak dobitnie dowodzi użyteczności ich zasad. W pięcioletniéj przerwie, liczba ich pomnożyła się o tysiąc razy i szczyci się już dzisiaj poważnem gronem bardzo znakomitych imion, jako to: Aleksandra Humbolta, snycerza Raucha, arcybiskupa paryskiego, Lamartina, Cormenina, Wiktora Hugo, Saya, Emila Girardina, Dawida Brewster, Cobdena, Edwarda Smitha i w. i. które zamykają usta żartownisiom. Jabym jednak sądził, iż gdyby towarzystwo postarało się o jedno tylko imię, np. p. Tiersa, wjęcejby dowiodło praktyczności swych usiłowań, niż pod powagą najszanowniejszych zdolności scyentyficznych i filozoficznych. Tym razem zjechało się do Londynu członków tysiąc, a całe zgromadzenie w Exeterhall, wraz z widzami, dochodziło do czterech tysięcy. Prezydował uczony Dawid Brewster i zagaił posiedzenie słowami jednego biskupa: „że jedno morderstwo robi łotra, a miliony morderstw robią bohatera“. Zaczęto od rozbioru propozycyi *pierwszéj* ustylizowanéj na sposób angielski, w następujących wyrazach: „Kongres przyjaciół pokoju uznaje: że rozwiązywanie kwestyj narodowych siłą oręża sprzeciwia się zasadom wiary, filozofii, cywilizacyi i celowi społeczeństw; że każdego człowieka świętym jest obowiązkiem, przyczyniać się do zaniechania wojen. Kongres przeto zleca swym członkom w rozmajtych krajach, aby wszelkich używali sił, do wykorzenienia odwiecznéj między ludami nienawiści, do zniweczenia owych politycznych i handlowych przesądów, które tak często do najsmutniéjszych prowadzą wojen, a to za pomocą nauk z kazalnicy i katedr, przez publiczne pisma i inne środki właściwe.“

Pomiędzy mówcami przemawiającemi za propozycyą, która podobno żadnéj obrony nie potrzebowała, czynili niektórzy uwagi dość oryginalne. Naprzykład Dr James z Birmingham, pastor anglikański radził zdać całą tę sprawę kaznodziejom, oni zniweczyli handel niewolnikami, oni zaprowadzili wstrzemięźliwość, oni potrafią obmierzić wojny. P. Atanazy Coquerell, syn sławnego paryskiego kaznodziei Coquerella, dowodził, że jedna z głównych przyczyn wyrabiających w ludziach instynkt do wojny, jest sposób, w jaki wykłada się podziś-dzień w szkołach Historya Rzymska. Wszystko tam zmierza ku czci siły i ubostwieniu zwycięzców, natomiast, ani jednéj łzy dla wdów i sierot. Radził więc poprzerabiać książki i zastosować historyą do uczuć ludzkości dzisiejszego wieku.

Redaktor dziennika *Revue d' éducation nouvelle de Paris*, zastanawiał się nad niestosownością dziś używanych cacek dziecinnych. Cóż owe cacka wyobrażają? oto: żołnierzy, konie, bębny i tym podobne narzędzia wojny; czyż to nie oswaja zawczasu dziecięcia z wyobrażeniem bitew, czyż to go niezapala do krwawych tryumfów, czyż i to w niem nie zakorzenia przesądu, że nienawiść między ludami zawsze jest i być powinna. Radził więc poprzerabiać zabawki dla dzieci, wpajać w nie zawczasu uczucia miłości chrześciańskiéj, stawiać im przed oczy narzędzia pokoju nie wojny, a ręczył że tym sposobem cel towarzystwa najskuteczniéj będzie spełniony. Na tem zeszło posiedzenie pierwsze.

Posiedzenie drugie, rozpoczęto czytaniem listów od niektórych znamienitszych członków towarzystwa, którzy się tłómaczyli ze swojéj nieobecności, jak naprzykład od pp. Barthélémy St. Hilaire, Bodensteta, Wiktora de Tracy, Carnota (świeżego kandydata na przyszłe prezesostwo Rzplitéj francuskiéj) i jenerała Subervie. List szczególniéj ostatniego okryto oklaskami, albowiem acz jest jenerałem, przyznawał, że jego powołanie jest barbarzyńskie. Głównym mówcą tego posiedzenia był sławny p. Cobden, który prawił blisko dwie godziny, rzucając ostre sarkazmy na swój własny naród. Według niego Anglia jest narodem, który pod płaszczykiem miłości pokoju, najwięcéj ludy do zarzynania się zachęca. Dowodził następnie, że zbrojny pokój jestto toż samo co wojna, piorunował przeciwko wojskom stojącym, i wykazywał zepsucie moralności, jakiem zaraża ludzkość życie koszarne. Inni mówcy powstawali przeciw owéj wymówce mocarstw, które się zasłaniają tak zwaną *równowagą europejską*, i dowodzili, że to jest tylko czczy pretekst, bo równowagi nigdy niema i niebędzie. Skończono zawotowaniem propozycyi: że zasada nieinterwencyi w sprawy obcego państwa, jest najsprawiedliwszą i najzbawienniejszą“. W czasie tego posiedzenia, przybycie za późno jednego członka, sprawiło niejakie roztargnienie w zgromadzeniu i

przerwę w dyskussyach. Członkiem tym był pan Girardin znany redaktor francuzkiéj *Pressy*. Zaledwie się ukazał w sali, powstał z miejsca p. Cobden, wystąpił ku niemu, wziął go za rękę, i wśród rzęsistych oklasków, poprowadził go na przeznaczone mu miejsce.

Pan Girardin uradowany owacyą, któréjby nigdy we własnym kraju nie doznawał i słysząc, ze się toczy rzecz nie bardzo pochlebna dla żołnierzy, z zwykłym sobie dowcipem zawołał: „Nie przychodzę tu jako żołnierz, ale jako dezerter (śmiechy i oklaski). Dezerter, który opuścił zgromadzenie narodowe, żeby mieć szczęście assystowania obradom przyjacioł pokoju.“

Na *trzeciem* posiedzeniu, po odczytaniu adresów Arcybiskupa Dublińskiego i Wiktora Hugo, deputacya 15tu robotników paryskich zdawała sprawę ze swéj missyi po francuzku, dziękując imieniem robotników całéj Francyi, za ząsady pokoju, jak e towarzystwo podziela. To ostatnie widowisko sprawili towarzystwu PP. Girardin i Lamartine; z ich to namowy i ich kosztem rzeczeni robotnicy przybyli do Londynu. Cała dyskussya toczyła się odtąd nad dwoma propozycyami, z których jedna potępiała pożyczki krajowe, druga nakazywała przygotowywać opinią publiczną do kongresu deputowanych całéj Europy, mającego się zająć napisaniem ustawy internacyonalnéj zapobiegającéj wojnom. Nad propozycyą pierwszą odznaczał się ognistą mową pewien kwakier, księgarz z professyi, nazwiskiem Gilpin, ogłaszając za zbójców tych wszystkich, którzy pożyczają pieniędzy na zabijanie bliźnich. Szczególniéj się unosił przeciw kapitalistom Londynu, którzy nie wstydzili się wziąść udziału w pożyczce rossyjskiéj na drogi żelazne, mające tylko na celu ułatwienie wojen. Praktyczniejszą mowę miał pan Cormenin, znany z satyrycznego pióra publicysta francuzki. Uczynił on nową propozycyą: o polecenie wszystkim członkom towarzystwa, aby tam, gdzie konstytucya kraju tego dozwala, używali całego swego wpływu do wybierania takich tylko deputowanych na sejm, którzyby byli przyjaciołmi pokoju, i wotowali systematycznie nietylko za zwinięciem wojsk, ale i przeciwko wszelkim wydatkom na cele wojenne. W usprawiedliwieniu tego wniosku, przytoczył między innemi myśl, że na świecie są 4 gatunki gwałtownéj śmierci: śmierć przez armaty, śmierć przez pistolet, śmierć przez sztylet, i śmierć przez rusztowanie. Pierwszéj zapobieży zaniechanie wojen, drugiéj zakazanie pojedynków, trzeciéj i czwartéj moralniejsze wychowanie i zniesienie kary śmierci. Trzeba więc zwinąć żołnierzy, potępić ludzi pojedynkujących się, umniejszyć liczbe pospolitych morderców i znieść na zawsze urzad katów. Poparł go deputowany francuzki pan Bouvet dając dowód osobliwszéj skruchy, przyznaniem się do grzechu pojedynku, który niedawno odbył. Prosił o darowanie mu téj zbrodni, przytaczając przykład pp. Daniela O'Connella i Girardina, którzy podobny czyn, tak pięknie odpokutowali. Zakończył posiedzenie niejaki Dr. Schertzer, przemawiając w imieniu Niemców i dowodząc, że niema spokojniejszego narodu na świecie jak Niemcy, a jeżeli dają się w niém widzieć kiedy niekiedy instynkta wojenne, jestto tylko wina namiętnéj prasy publicznéj i niektórych ludzi powodowanych dumą i samolubstwem.

Taka była całkowita treść obrad kongresu przyjacioł pokoju. Bezstronna opinia publiczna, acz nie dzieli ich fanatyzmu, oddaje sprawiedliwość szlachetnym ich celom, nie zaprzecza nawet, że moga zdziałać wiele dobrego popularyzując ideę humanitarna. Radzi im tylko, ażeby we własnym interesie strzegli się przesady, szarlataneryi i zbytniéj wiary w bezpośrednią skuteczność swych usiłowań. Kościół chrześciański pracuje oddawna nad zaszczepieniem miłości między ludźmi, nad potępieniem wojen, opiera się na daleko większéj powadze jak oni, a przecież cóż dotychczas wskórał? Dopóki interesa państw tak są powikłane, że się zamieniają w namiętność, filozofia nie wiele pomoże, bo żadna filozofia nie wyleczyła jeszcze świata z wad ludzkich; a chcieć je gwałtem wykorzenić pod formą uchwał parlamentarnych bez siły egzekucyjnéj, jak to czyni kongres, jest to tylko ściągać szyderstwo na najpiękniejsze usiłowania i myśli. Nieulega wątpliwości, że np. kapitaliści mogliby nieraz odwracać wojny odmówieniem pieniędzy, ale kiedyż idea ludzkości przygłuszyła ideę zysku? wierzyć w tryumf pierwszéj, jest to równe marzenie, jak spodziewać się republiki we wszystkich krajach Europy. Członkowie kongresu powinni pamiętać, że w dzisiejszym stanie społeczeństwa, wojna jest czasem konieczną i zbawienną dla ludzkości, nienależy im przeto, *absolute* ją potępiać. W razie, gdyby nas chciał ujarzmić jaki zdobywca, nieobronią nas słowa apostołów pokoju, ale szabla ludzi poświęcenia. Wojna sprowadza klęski, ale też budzi w ludziach bardzo piękne cnoty, uczy poświęcać dobro własne dla dobra ogółu, ukraca samolubstwo szukające tylko zysków materyalnych i ziemskich. Atmosfera jest niekiedy tak ciężką światu, że potrzebuje burzy. Niechby się kongres ograniczył na samém umniejszeniu wojen niesłusznych, a zasłuży na wdzięczność ludzkości. Jeden z nader poważnych liberalnych dzienników niemieckich, dodaje jeszcze uwagę, że kongres niepowinien rekrutować tak ślepo imion głośnych, dla tego tylko iż są głośne, i niewyprawiać tak uroczystych owacyj podobnym ludziom jakim jest np. pan Girardin. Jeżeli kto, to zapewne pan Girardin śmieje się w duchu z usiłowań kongresu, i jeżeli się zapisał w poczet jego członków, to tylko żeby stanąć obok zacnych imion Humboltów, Lamartynów i innych, i zrzucić z siebie opinią, jaka słusznie lub niesłusznie ciąży na jego osobistym charakterze, w własnym jego kraju, a z pod któréj pomimo całéj swéj zręczności, zdolności i śmiałości, żadną miarą wydobyć się niemoże.

Przegląd Polityczny.

Cesarz Austryjacki i Król Pruski znajdują się w téj chwili w Ischl, zkąd ostatni 3go września wyjeżdża, i przez Czechy i Szląsk wraca do Berlina.

Między Prusami i Würtembergiem przywrócono znowu stosunki dyplomatyczne i przyjacielskie, zerwane w jesieni r. z., i poseł wirtembergski zamianowany już do Berlina.

Wielkie sprawia wrażenie rozkaz rządu bawarskiego i wirtemberskiego, do uzbrajania wojska i zakupna koni. Król Wirtembergski nakazał uzbrojenie z Wenecyi; zaś w Bawaryi rozporządzenie zakupna koni wydane przez ministra woiny, źle było przyjętém na radzie ministrów, z powodu wydatków z tego względu koniecznych, i poczytywano je za przedwczesne. W jakimby celu przygotowania te wojenne czyniono, dotąd wcale niewiadomo.

Olbrzymi proces polityczny z czasów zaburzeń w Niemczech, znany pod nazwą Ober-Laudenbachskiego, zakończył się uniewinnieniem wszystkich oskarżonych.

— Dzienniki francuskie zaczynają z sobą wyścigi w podawaniu uchwał Rad departamentowych. przyjaźnych lub nieprzyjaźnych rewizyi konstytucyi. Dotąd o pierwszych jedynie mamy wiadomość; mała liczba oświadcza się za prorogacyą, nierównie większa część za rewizyą legalną. — Proces Lyoński bliskim jest ukończenia; obrońcy odstąpili klientów, dając za powód, że obrona niejest wolną; obwinieni nieprzyjęli obrońców z urzędu.

— Od czasu zamknięcia sesyi, polityka usycha w państwach sardyńskich; dzienniki niemając innego przedmiotu zajęcia rozszerzają polemikę. *Risorgimento*, dziennik konserwatywny i ministeryalny, popiera walkę rządu z biskupami o szkoły teologiczne utrzymywane ze skarbu, lecz dotąd nieośmielił się wmięszać do szkół istniejących z własnych lub duchownych funduszów, tak, że w nich młodzież bez przeszkody pobierać może wychowanie katolickie.

Według wiadomości z Neapolu, listy p. Gladstone sprawiły bardzo mocne wrażenie w gabinecie neapolitańskim. Po naradzie ministeryalnéj, postanowiono nieczynić urzędowéj odpowiedzi, i niezmienić systemu praktyktowanego dotychczas, coby uchodziło za oznakę słabości ze strony rządu.

— Statek parowy *Niagara* przywiózł do Liverpoolu wiadomości ze Stanów Zjednoczonych z 13go t. m. Dotychczas trudno wiedzieć, co się w istocie dzieje na wyspie Kubie. Wiadomości ztamtąd są bardzo sprzeczne. Władze utrzymują, jako powstańcy są pobici, a korespondencye prywatne twierdzą, że powstanie się rozszerza, i że wojska hiszpańskie rozproszono. — Wiadomości z Stanów Zjednoczonych niemają wagi.

— Według *Fremdenblatt* projekt organizacyi sądownictwa w Galicyi ma być poddany gruntownéj rewizyi, mianowicie liczba sądów krajowych (*Landes-gerichte*) ma być podniesioną od dziewięciu do ośmnastu. Zapewniają, że będą również zaprowadzone sądy pokoju.

Tenże dziennik donosi, że J. C. Mość ma w pierwszéj połowie października odwiedzić Galicyą.

Wiedeń 30 sierpnia. O podróży króla pruskiego donosi *koresp. litogr*, że J. K. Mość dzisiaj ma przybyć z S. Johann w Tyrolu do Salzburga, gdzie przenocowawszy, nazajutrz uda się do Ischl, tam ma zabawić do 3go września. a następnie przez Linc, Tabor i Jungbunzlau wrócić do zamku Erdmannsdorff w Szląsku.

— W świecie handlowym obiega wiadomość, że projekt traktatu handlowego mającego być zawartym między Austryą a Piemontem już jest ukończony, i że rozpoczęto układy celem stanowczego zawarcia w mowie będącego traktatu. Wczoraj tutejsi bankierowie mieli długą konferencyą z ministrem finansów p. Krauss.

— Sprawozdanie o produkcyi kopalń czeskich w r. **1850** przedstawia następujące wypadki: złota wydały za **1107** złr., srebra za **997,961** złr., cyny za **40,373**, ołowiu za **7468** złr., żelaza surowego za **1,048,409** złr., lanego za **718,055** złr., nakoniec węgla za **1,080,842** złr. nieliczac podrzędnych kopalin.

— Według ogłoszonego w tych dniach urzędowego sprawozdania o dzisiejszym stanie ludności Węgier, w nowém ich ograniczeniu (t. j. z wyłączeniem Siedmiogrodu, województwa Serbskiego i Kroacyi) ludność ta wynosiła w końcu **1850** roku: **7,864. 262** głów, zamieszkujących **95** miast, **107** przedmieść, **595** miasteczek, **8485** wsi i **2252** folwarków. Ze względu na narodowość, ludność ta składa się z **3,749,662** Madziarów, **1,656,311** Słowaków i Słowian, **834,350** Niemców, **538,373** Rumunów, **347,734** Rusinów, **323,564** Żydów. **82,003** Kroatów, **49,116** Wendów. **47,609** Cyganów, **20,994** Serbów, **9,435** różnych narodowości.

— C. k. poseł przy Rzplitéj francuzkiéj pan Hübner, odjechał wczoraj z powrotem do Paryża. Dniem wprzód miał kilkogodzinną konferencyą z ks. Szwarcenbergiem, i pożegnalne posłuchanie u cesarza.

— Zebrani w Frohsdorff znakomici legitymiści francuzcy już po większéj części rozjechali się. Niewiadomo jeszcze kiedy ks. Bordeaux wyjedzie do Wiesbaden.

— Wczoraj odszedł do Stambułu kurjer, z ostatniemi jak mówią oświadczeniami tutejszego gabinetu, w sprawie interymentu węgierskich wychodźców. Oświadczenia te mają być zupełnie zgodne z poprzedniemi. Rząd angielski niezgadza się na wydalenie Koszutha do Ameryki, żądając aby go przewieziono do Anglii. Porta niepowzięła dotychczas stanowczéj decyzyi.

— Dr. Ignacy Szymonowicz adwokat jenerał. przy najwyższym sądzie kassacyjnym w Wiedniu, wysłany został w charakterze c. k. minist. komisarza do Temeswaru, i mianowany prezesem tamtejszéj komisyi do organizacyi sądownictwa.

— W południowych Morawach cholera szerzy się w niepokojący sposób. W jedném miejscu zapadło na nią w kilku dniach **170** osób. z których **71** osób umarło. Najmocniéj grasuje zaraza w dolinie Marchy.

KROLESTWO POLSKIE

N. Pan, przychylnie do wstawienia się JO. xięcia Namiestnika Królestwa, najwyżéj rozkazać raczył Leopolda Dobrskiego, za przestępstwo polityczne w r. **1846** zesłanego na lat **10** do ciężkich robót w twierdzach Syberyi, uwolnić zupełnie od tychże robót, z pozostawieniem go na osiedleniu w Syberyi, jeżeli obecne postępowanie jego i sposób myślenia, korzystne poświadczenie zjednać mu mogą. **(K. W.)**

NIEMCY.

Berlin 28 sierpnia. Rozporządzeniem ministeryum spr. wewn., nastąpi otwarcie tymczasowego sejmu prowincyonalnego dla Marchii Brandenburgskiéj, margrabstwa Łużyckiego, w niedzielę **31** b. m. Marszałkiem sejmowym, zamianowany b. minister hr. Arnim-Boitzenburg, zastępcą jego hr. Solms-Baruth, a naczelny prezydent Marchii p. Flottwell komisarzem królewskim.

— Kongres austryako-niemieckiego Związku pocztowego zbierze się w Berlinie **15** września, gdyż niektóre z rządów niemieckich zwłoki téj zażądały.

— Z powodu nałożenia na cygara zagraniczne większéj jak dotąd opłaty w Prusach, fabryki w Bremie najzamożniejsze w Niemczech zagrożone zostały upadkiem, bo nie będą w stanie konkurować z wyrobami pruskiemi co do ceny. Z tego powodu kilku fabrykantów zamyśla przenieść się do Duisburga na pruskie terrytoryum. Władze pruskie ułatwiają ten zamiar a miasto Brema ogołocone zostanie z głównego przemysłu swego.

— Z Hechingen donoszą **23** sierpnia. Dziś nastąpiło złożenie hołdu królowi pruskiemu na zamku Hohenzollern, pierwszéj kolebce domu królewskiego. Dniem przedtem król przybył na territorium nowo przyłączonych księstw Hechingen i Sigmaringen, przyjmowany wszędzie z uroczystością. Deputacye, delegacye, obiad, koncert, bramy tryumfalne i td. zapełniły ten dzień a **23**go mowy króla, ministra Manteuffla i hołdowników nowych. Nocą wyprawiono ztąd kuryera do Stuttgartu, a ztąd wnoszą, iż w gabinecie królewskim pracował minister nad sprawami odnoszącemi się do stosunków z Wirtembergiem. które, jak wiadomo, bardzo są zimne.

— Z München d. **24** sierpnia piszą, iż król Pruski oczekiwany w tych dniach w Hohen-Schwangau, gdzie dom królewsko-bawarski zamieszkuje. Pobyt tamże trwać będzie nie długo, gdyż dnia **30**go t. m. król pruski stanąć ma w Ischl, gdzie podobno król Max z żoną towarzyszyć mu będą. Księżna Leuchtenberg wraca **26**go do Petersburga, mąż zaś jéj udaje się do Palermo dla poratowania zdrowia.

— Z Hechingen **23**go sierpnia wieczór donoszą dzienniki, o złożeniu hołdu szczegóły. z których opuszczając te, które tyczą opisu saméj uroczystości, podajemy mowy, bo w nich maluje się zabytek rzadki dziś feudalnych stosunków, który jeszcze tylko w Niemczech napotkać można, zmięszany z nowemi pojęciami. potrzebami i spostrzeżeniami. Król siedział na tronie, po prawéj Książę Pruski, minister dworu hr. Stolberg-Wernigerode, minister Manteuffel, jenerałowie i cała świta obok i za tronem. Król przyjmuje naprzód hołd trzech magnatów (Standesherren), bo tyle ich w obu księstwach, tojest książęta Fürstenberg, Turn-Taxis i Hohenlohe-Schillingsfürst i pocałowawszy ich w oba policzki, przemówił do nich:

„Przybliżcie się moi kochani przyjaciele! Kiedym od osób mojego stanu miał hołd przyjmować, ograniczałem się zawsze w uroczystości na niemieckiém uderzeniu dłoni. Lud niemiecki, którego wierność weszła w przysłowie. nieznа piękniejszego godła dla ślubu wierności. jak niemieckie uderzenie dłoni. Przyjmuję wasz hołd z całego serca i z całéj duszy. Podajcie mi przeto wasze ręce“. — Książę Fürstenberg odpowiedział: „Boże zachowaj króla! Oby wszystkie dni jego życia były tak pięknem i czystém opromienione słońcem, jako dziś!“

Minister Manteuffel następnie wystąpił i mówił do deputowanych kraju: „Na was teraz kolej złożenia hołdu. Akt ten ważnym jest dla żyjącego i przyszłego pokolenia kraju. Nie oręż zdobywcy przynosi wam nowe panowanie, ale wolna wola dawniejszych panujących, którzy wykonali dawno istniejący układ. Tu u kolebki tysiączno-letniego plemienia monarszego, macie głowę monarchii pruskiéj, która za zrządzeniem Bożem w potężne państwo wzrosła, przysięgę hołdu złożyć. W tém spoczywa potęga i jedność Pruss, że one powodują ludy swe szukać najwyższéj dumy w wierności i posłuszeństwie królowi. Wierność ta tworzy węzeł wiążący nierozłącznie i te nawet ziemie, lubo odległe od państwa. Dla tego z Bogiem za króla i ojczyznę! Uderzcie w tę dłoń bratnią; wierność niesie panującym pomyślność, a mianowicie ludom. Bóg, któremu król nasz z całym swoim domem służy jako pobożny sługa, słyszy waszą przysięgę!“

Adwokat Burkle w imieniu deputacyi w dłuższéj mowie zapewnia króla, że pierwsze jego wyrazy w nowo nabytych ziemiach, były ojcowskiem pozdrowieniem, że nowe ziemie współubiegać się będą z dawnemi w wierności, która jest przymiotem szwabskiego ludu. Pozdrawia on króla w gnieździe pradziadów jego, mówi o zaparciu się i monarszéj wspaniałomyślności dawnych książąt kraju, którzy dla dobra ludów oddali je w opiekę możnego króla, pod którego strożą obronieni zostaną od burz wieku obecnego, że powaga prawa nie będzie naruszaną, błogosławieństwa porządku, pokoju i pobożności rozleją się na oba te kraje itd.

Król z kartki odczytał co następuje: „Czuję potrzebę, moi kochani przyjaciele, przed tym uroczystym aktem kilka słów z wami pomówić. Jestem tu żywo wzruszony, a to nie tylko myślą, że w téj uroczystéj godzinie stoję u kolebki mojego rodu, ale owszem, kiedy spojrzę na czas dzisiejszy, dusza moja boleśnie jest przerażona. Rozbierzcie poprzednio w sercu waszém, nim wykonacie przysięgę wierności, to pytanie, jakiż to czas musiał Niemcy kłócić i zakłócić, aby zmusić waszych panujących, najlepszych ojcowskich i opiekuńczych przyjaciół, aby kraje swoje pomimo prośby mojéj, pomimo moich przedstawień, pomimo mojego oporu, ustąpil zobczonéj od tysiąca lat linii! Dopiero po roztrząśnieniu tego pytania, składajcie hołd! — Jeszcze inna uwaga serce moje niepokoi, że orły moje powiewać muszą w tych krajach, a ja tak od nich daleko, i nie mogę im tak rychło pobiedz na pomoc, jakbym tego pragnął. Czyniono mi w publicznych pismach zarzut nieograniczonéj chciwości, żem pomoc moją niósł sąsiednim panującym wtedy tylko, kiedy jéj żądali, ale to nawet bez wahania. Oświadczam tu i z zamysłem to miejsce na to wybieram, wznosząc rękę moją do nieba, żem nigdy nią nie sięgał po obcą posiadłość, po kraje, które nie były mojemi własnemi, i że nigdy do tego nie zmierzam, co mojéj koronie nie przysłuża. Ta skała, ten lud, od dawna, bardzo dawna zachował swoje mię, bodajby pozostał tak nadal! Oby Bóg pobłogosławił, aby gród ten pozostał ozdobą kraju; oby dozwolił dochować temu plemieniowi szwabskiemu równą mi wierność jak mi ją moi Prusacy dochowują! Niechaj to będzie owocem poważnego czasu, głośnéj woli i téj pięknéj chwili!“

Po téj mowie odczytano rotę przysięgi, którą wszyscy deputowani z wzniesioną ręką powtórzyli.

— Dziennikarstwo polityczne pruskie od **10**ciu dopiero lat się datuje. Wszystkie przed r. **1840** wychodzące gazety, ograniczały się na wiadomościach brukowych i czysto-miejscowych; z wiadomości zaś politycznych przedrukowywały bezbarwne korespondencye i tłómaczenia z dzienników zagranicznych, pruskiéj *Staats-Zeitung*. Sprawy krajowe leżały nietknięte pod tajemniczą zasłoną urzędową. Wystąpienie dopiero rządu pruskiego na czoło Niemiec, jego pretensye zjednywania sobie sympatyi, zniewoliły go do przemawiania głośno do publiczności, i gdzie-niegdzie zdziwiony świat usłyszał jakąś mówkę królewską, wychodzącą poza obręb formułkowych wyrażeń, a ten objaw życia niepozostał bez odbicia się w piśmiennictwie dziennikarskiém. Pierwsza *Gazeta Królewiecka* otwarła kolumny swoje poznawaniu spraw krajowych, i z lokalnego dzienniczka napełnionego anegdotami i obwieszczeniami, powstało pismo politycznéj treści. Przykład ten wywołał naśladownictwo, a wkrótce najwyższą potegą dziennikarską stała się *Gazeta Kolońska*. Bliższa francuskich granic, najświeższe podawała ztamtąd wiadomości, a niepolegając na wyciągach z *Debatów*, samodzielnie zaczęła sądzić o ludziach i rzeczach: a to do jéj upowszechnienia niemało się przyczyniło i powagę zjednało. Obszernością swoją pismo to przewyższa wszystkie dzienniki pruskie, a wyznając zasady konstytucyjne, najliczniejszych mające w Niemczech zwolenników, musiało stanąć w opozycyi z rządem, zbliżającym się o ile można do form i zasad autokratycznych. W walce z *Nowo-Pruską Gazetą*, w opozycyi z ministeryum i pierwszym jego w prowincyi reprezentantem p. Kleist-Retzow, *Gazeta Kolońska* uległa pod ciosem administracyjnego wyroku, gdy sądowy jéj niepotępił. Zagrożona tak jak i *Królewiecka Gazeta* odebraniem debitu pocztowego, oświadcza wyraźnie, iż niejest nadal w możności omawiania i rozbierania spraw wewnętrznych. Okoliczność ta jest wielkiéj wagi.

Prawo drukowe niezdoła obronić dzienników zagrożonych odebraniem konsensów, jak prawo karne nieochroni uniewinnionych sądownie przed administracyjnemi środkami, których rząd pruski chwyta się, dla ukarania wszelkiego objawu opozycyi. Dwa wypadki przeraziły wszystkich w Prusach: zagrożenie *Gazecie Kolońskiéj* odbioru konsensu, i odebranie konsensu lekarza praktykującego doktorowi Borchardt w Wrocławiu, z powodu jego politycznego charakteru. O jednym i drugim czytamy świeżo w dziennikach, a wiadomość ta jest ważną i daje zawczasu poznać, na co się zanosi w Prusach.

Dla tego umieszczamy tu oświadczenie *Gazety Kolońskiéj* w numerze jéj z d. 24 sierpnia: „Rozbierając nowe prawo drukowe z d. 12 maja r. b. nadmieniliśmy, że jakkolwiek surowém ono jest prawem, zawsze przecież jest prawem; dziennikarstwo bezpieczne jest od samowoli i może się w granicach prawnych z przyzwoitą odzywać swobodą, bo stoi pod strożą sądów. Straciło ono jednak na nowo tę opiekę: prawo drukowe niezna wcale pozbawienia debitu pocztowego, niezna odebrania konsensu drukarzowi, chyba za wyrokiem sądowym; obie jednak te czynności przywrócone zostały na drodze administracyjnéj, a tym sposobem dziennikarstwo popadło w bezwarunkową zależność od władz politycznych. Dotknęło nas niestety nieszczęście, żeśmy ściągnęli na siebie niezadowolenie obecnego ministeryum, którego postępowanie częstośmy w saméj rzeczy potępiali i to gwałtownie. Nigdyśmy jednak nieprzekroczyli granic prawnych, a pismo nasze raz tylko było oskarżone i za niewinne uznane. Wprawdzie usiłowaliśmy w ostatnich czasach tonem naszych artykułów jak najmniéj obrażać; mimo tego urzędownie nas wczoraj zawiadomiono, że jeżeli będziem postępować jako w ostatnich czasach, „najsurowsze środki administracyjne niewątpliwie nas dotkną.“

„W takim stanie rzeczy byłoby nietylko przewrotnością, ale nawet szaleństwem, gdybyśmy daléj spór wieść mieli, któryby za kilka dni skończył się naszym upadkiem. Przekonanie nasze jest to samo, jakie nas wtedy ożywiało, kiedy własność i życie nasze było zagrożone, a nawet już dziki i gwałtowny napad uwiedzionego tłumu już się był zaczął; niemożemy go dziś zmieniać, gdy błąd, jak się nam zdaje, po innéj leży stronie. Ale okoliczności niedozwalają nam bez ogródki, jak dotąd, przekonanie nasze objawiać. *Vera loqui timeo, dedignor dicere falsa!* Odtąd przeto wstrzymywać się będziemy od wszelkiego rozbioru czynności rządowych. Upraszamy również naszych korespondentów w Prusiech i w Niemczech, aby się o ile można, ograniczali na ścisłém podaniu faktów i wstrzymywali się od wszelkich rozumowań, któreby się mogły niepodobać. Nasi szanowni sprawozdawcy za granicą, raczą daléj swobodnie rozpisywać się o stosunkach zagranicznych, unikając wszelkich zastósowań do wewnętrznych spraw niemieckich.“

W końcu dodaje redakcya *Gazety Kolońskiéj*: „Zamykając w ten sposób naszą opozycyę, powinno się pokazać: czyli to prawda, jak dzisiejsze ministeryum mniema, że to my stawali na przeszkodzie, aby sposób jego rządzenia w krajach Nadreńskich, zasłużoną zyskiwał sobie pochwałę.“

Gazeta Elberfeldska podając to oświadczenie redakcyi *Gazety Kolońskiéj*, powiada, że i ona podobne otrzymała ostrzeżenie, co dowodzi, że ministeryum użyło tego środka, lub użyje do wszystkich pism sobie nieprzychylnych. Ostrzeżenie było odczytane redakcyi i polecone jéj protokólarne oświadczenie w tym względzie; redakcya *Gazety Elberfeldskiéj* nie poszła za przykładem *Kolońskiéj*, owszem potępia krok jéj i powiada, że nie może skazywać się na wieczne milczenie, a obowiązek nakazuje jéj to ganić, co za naganne poczytuje. Konstytucya i prawo, mówi to pismo, wytknęły nam granice naszego postępowania, w których swobodnie poruszać się nam wolno. Ostrzeżenie poczytuje za bezprawie, przeciw któremu własne kładzie ostrzeżenie.

Berlin 29 sierpnia. Tutejsze dzienniki zajęte ważną kwestyą reformy celnéj wywołanéj terminem kończącego się peryodu traktatu handlowego między członkami Związku celnego. Wieść krąży, że ministeryum, pomimo świeżo odbytych konferencyj handlowych w Kasselu i Wiesbaden, które nad taryfą Związku celnego obradowały, wrócić zamyśla do przepisów z 1818 r. kładących 10% wartości za najwyższe cło. Przedmiot ten obojętnym jest dla czytelników polskich, tém bardziéj, że Księstwo Poznańskie nie posiada żadnych fabryk, przytaczamy go tylko na dowód, jak wszystkie plany Prus dążące do zjednania sobie moralnéj i materyalnéj w Niemczech przewagi, albo upadły, albo bliskiemi są upadku. Niepłonne też obawy rozbicia Związku celnego za pomocą Związku handlowego austryacko-niemieckiego. Rząd pruski dla zdobycia handlowi swojemu mórz, prawi teraz przez organa swoje o terroryzmie Danii w pobieraniu cła na Sundzie; ale nie czas dziś dyktować prawa temu małemu kraikowi, kiedy nie umiano dawniéj korzystać z pory.

— Minister francuski robót publicznych Magne, bawił tu przez dni parę i odwiedził Potsdam i Wrocław. Powodem podróży jego było rozpoznanie urządzeń kolei pruskich.

— Poseł austryacki przy tutejszym gabinecie baron Prokesch, powrócił z podróży swojéj z północnych Niemiec, gdzie rozpoznawał sprawę oddania Holsztynu Danii. Mówią, że w skutku jego tam bytności załoga Związkowa pozostanie w Rendsburgu przez zimę.

— Król ułaskawił skazanych w Charlottenburgu, za gwałty popełnione tamże w sierpniu 1848 r. na obywatelach znanych z demokratycznego sposobu myślenia.

— *Gaz. Krzyżowa* nie jest jeszcze zadowolona z przywrócenia stanów i teraz żąda, aby rycerstwo wybierało radców ziemskich. Dopóki to nie nastąpi, powiada, że forma tylko przywrócona, ale treść rzeczy nie.

— Sprawa poniekąd małoważna, w głębi jednak niezmierne mająca znaczenie, zajmuje tutejsze dzienniki, a tą jest wydalenie urzędnika sądowego Zitzewitza. Oddalony z urzędu sędziego w Raciborzu za udział w wyroku uniewinnienia hr. Oskara Reichenbacha, otrzymał rozkaz od władz sądowych stawienia się w Berlinie i czekania tam na dyspozycyę. Wydalony już raz z Berlina przez policyę, udał się znowu na Szląsk, ale zagrożony dyscyplinarną karą za wyjazd z Berlina powrócił tamże. Policya berlińska nakazała mu znowu opuścić stolicę, a gdy tego rozkazu nieusłuchał, odprewadzono go na pierwszy lepszy dworzec kolei żelaznéj i kazano wyjechać, pomimo wszelkich przedstawień z jego strony. Nareszcie dozwolono mu kilkogodzinnego pobytu dla załatwienia spraw własnych i zagrożono, że w razie przekroczenia skazanym będzie, jako włóczęga, do domu roboczego na 4ry tygodnie. Nadaremnie żądał pasportu za granicę i opuścił Berlin, a jak mówią, i Prusy.

— Pruskie bilety kasowe będą wkrótce przebite. Wzory już zostały wygotowane, które nie tyle odznaczją się trudnym rysunkiem, ile dobrocią papieru i znakami wodnemi. Tak papier jak i znaki wodne nie dadzą się naśladować.

— O sprawie sejmów prowincyonalnych i wyborach, korespondenci *Czasu* z Berlina i Poznania podają szczegóły. W dziennikach czytać często można protestacye deputowanych sejmu państwa, przeciw nieprawnemu zwołaniu Stanów. W Królewcu asesor rządowy, doktór Schneer, mając sobie polecone przez prezydium porozumienie się z landratami pod względem wyborów na sejm, odmówił posłuszeństwa, powołując się na przysięgę na konstytucyą, i otrzymał w skutku tego dymisyę.

— Magistrat Koloński zaniechał petycyj do króla, z okazyi czynionych sobie zarzutów sympatyzowania z opozycyjném dziennikarstwem.

— Z Wrocławia donoszą, iż księżna Leuchtenbergska przejechała tamtędy 30go sierpnia, z powrotem do Petersburga.

— Księżna Orleańska wraz z dwoma synami swoimi, wraca z Anglii w pierwszych dniach września do Eisenach.

FRANCYA.

Paryż 27 sierpnia. *Monitor* ogłosił wczoraj kilkadziesiąt nominacyj prezesów rad departamentowych, wskazujących że rady przychylne są projektowi przeglądu konstytucyi. Ogłasza nadto kilka uchwał rad za rewizyą ale pominąwszy już wzgląd, że zapewne nie spieszy się z nominacyami prezesów i uchwałami rad przeciwnych życzeniom rządu, należy wziąść na uwagę iż większa część wydanych dotąd uchwał żąda rewizyi legalnych z zachowaniem form konstytucyjnych, że nadto nie wszyscy, co żądają rewizyi, pragną prorogacyi władzy prezydenta i owszem, jak to już wykazał nasz korespondent, gdyby nie intrygi elizejskie ruch za rewizyą byłby daleko znaczniejszy.

— Wczoraj jako w rocznicę śmierci Ludwika Filipa odczytano mszę żałobną w kościele Neuilly, podczas któréj siostry miłosierdzia i siostry szkółek chrześciańskich klęczały w kaplicy. Na nabożeństwie znajdował się mer Neuilly, jenerał Gourgaud, Germain Delavigne i inni. Obecni zdawali się być mocno wzruszeni, bo skromny kościołek Neuilly, w pobliżu którego zmarły król lubił używać domowego spokoju, przywodził im na pamięć lepiéj niźli wspaniałe katedry, cnoty prywatne i publiczne Ludwika Filipa. W kilku parafiach paryzkich i departamentowych odprawiono współcześnie nabożeństwo bez przepychu, w obecności małéj liczby osób. W Londynie odbyło się nabożeństwo w kaplicy francuzkiéj. Scisk był wielki, tak że kaplica nie mogła pomieścić wszystkich Francuzów, którzy przybyli w tym celu do Londynu. Pomiędzy przyjezdnymi widziano: księcia de Coigny, księcia de Montbar, księcia d'Estissac, pp. Guizota, Montalivet, hrabiego Duchâtel, ks. Montebello, pana Dumon, jenerała Jacqueminot, Remusat, Trezel, hrabiego de Rumigny, Juliusza de Lasteyrie, Vitet, Blanqui (z instytutu), Cuvilier Fleury, Ferdynanda Barrot, Horacego Vernet. Z rodziny byli obecnemi: królowa, księżna orleańska, książę i księżna Joinville. Hrabia Paryża i książę de Chartres znajdowali się w loży z damą honorową królowéj hrabiną Mollien. Po ukończonym obrzędzie królowa powróciła do Claremont z niektórymi przybyłymi z Paryża.

— Jak wiadomo od dwóch tygodni toczy się proces w Lyonie. Na wczorajszéj audyencyi wszyscy obrońcy za zgodą swych klijentów odstąpili, podając za powód, że od początku procesu obrona nie była wolna. To oskarżenie zdaje nam się być podejrzanem obok umiarkowania i spokoju, jakiego nieustannie dawał dowód prezes sądu pułkownik Couston; powiadają nadto, że oskarżeni jednomyślnie odrzucili obrońców, których im wyznaczył prezes sądu wojskowego razem z dziekanem adwokatów Lyońskich. Komisarz rządowy dokończył odczytu aktu zaskarżenia i wyrok wczorajszej nocy miał być wydany. Odstąpienie obrońców, zrobiło w mieście małe wrażenie.

— Od miesiąca dzienniki paryzkie podają ogłoszenia o 30-dniowych zabawach, które się rozpoczynają po jutrze w Asniéres. Dyrektor tego przedsięwzięcia poczynił ogromne przygotowania, porobił kontrakty z dyrektorami teatru, dla zapewnienia miejsca uczestnikom, rozdał bilety do sprzedaży 4000 kupcom i podobno przeszło 2,000,000 biletów rozprzedał. Korespondent *Indépendance* twierdzi, że minister spraw wewn. niezadowolony jest z tego rozgałęzienia przedsiębiorstwa, gdyż utrzymuje że taka wielość zabaw, balów, koncertów i widowisk wszelkiego rodzaju odstręczy mieszkańców od codziennych zatrudnień domowych, zniechęci ich na przyszłość, zły wywrze skutek na obyczaje i nadal zabawy publiczne nader trudnemi uczyni. Mówi nadto że publiczność widząc zabawy na tak wielką skalę, mniema iż to się dzieje z wolą i za zachętą rządu a zatém czyni ministra odpowiedzialnym za wszystkie następności. Zapobiegając temu pan minister zakazał dyrektorom teatru sprzedawać więcéj nad pewną liczbę biletów na raz, a tembardziéj odstępować połowę lub całą salę jakiemu spekulantowi. W ten sposób 30-dniowe zabawy w zakazie ministra znajdą wielki uszczerbek a znaczna liczba cudzoziemców, z których każde większe miasto żyje, wyjedzie napowrót do Londynu lub innych miast europejskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 sierpnia. Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj*: Do dominium Głogowa, w obwedzie Rzeszowskim przywiedli w tych dniach żandarmy nową prorokinię chłopską Jadwigę Painę, rodem, jeżli dobrze czytamy z Budza, lub tam zamieszkałą. Cztery tygodnie temu widziała w objawieniu, jak twierdzi, Ducha świętego, i ulegając napomnieniom anioła Stóża, występuje teraz przed ludem z przestrogą, ażeby zaniechali pić wódkę i blisko karczem nie mieszkali, bo gromy niebieskie spaść mają i pochłonąć domy grzechu razem z ludem oddanym pijaństwu. Już wymowa złota, a raczéj wiara zwykle u ludu prostego większa w dziwactwa niż w rzeczy naturalne, zgromadzać zaczęła tłumy wieśniaków około Painy, gdy władze zapobiegając zgorszeniu oddały niewieściego wieszcza pod dozór zwierzchności.

— Od niejakiego czasu obiega w francuzkiem towarzystwie w Wiedniu dziełko, nad którego upowszechnieniem pracują pewne osoby, i które nie małe sprawia wrażenie. Jestto nowe wydanie pisemka wyszłego w Paryżu 1829 r. którego autorką jest baronowa Newborough matka znanego lorda tegoż imienia. Usiłuje ona w pismie tem dowieść, że jest księżniczką z Orleańskiego domu, Ludwik-Filip zaś, że był synem pewnego stróża więziennego we Włoszech, za którego zaraz po urodzeniu została wymienioną. Są to listy Lorenza Chiappini, stróża, o którym mowa, zawierające wyjaśnienia o całem tem zajściu i w których przytoczone są zeznania na łożu śmierci poczynione. Dziennik nadworny z 1830 roku podał wyciągi z tego pisemka. Podwyższenie stanu baronowéj, jak równie okoliczność, że Chiappini, pierwéj ubogi, po śmierci swojéj pozostawił bogactwa, przyczynia się do zawikłania téj tajemniczéj historyi. Zresztą dziwne podobieństwo baronowéj Newborough i jéj synów do książąt Orleańskich powszechnie w Paryżu uderzało.

— Berliński złotnik wynalazł nową mieszaninę kruszcową dającą się użyć zamiast srebra na naczynia stołowe i nazwał ją: „Salinga, srebro peruwiańskie.“ Mieszanina ta znacznie ma być tańsza od tak znanego „nowego srebra“ i kolorem i rozciągłością zbliża się do prawdziwego srebra, przytém roślinne kwasy nie więcéj ją niedokwaszą niż srebro. W skład jéj wchodzą: miedź, cynk, nikel i w małéj ilości kobalt, srebro i ołów.

— Na żądanie radcy ministeryalnego hr. Thuna, który objeżdża w przedmiocie sztuki Niemcy, Belgią i Holandyą, kartony Piotra Corneliusza przygotowane do fresków jego w Campo-Santo w Berlinie, przesłane będą do Wiednia, a dochód z ich wystawy przeznaczony został przez artystę na rzecz katedry kolońskiéj.

— Dramat Emila Augier pod napisem: „Gabriella“, uwieńczony przez paryzką akademię jako dzieło moralne, zakazany został w Amsterdamie jako niemoralny i nieobyczajny.

— Pod Schafuzą w Szwajcaryi wystawiono 18 sierpnia pomnik Jana Müllera słynnego dziejopisa niemieckiego. Pod popiersiem umieszczony ustęp z listów jego: „Nigdy nie należałem do żadnego stronnictwa, ale tylko za prawdą i słusznością, gdziem je uznawał.“

— W kopalniach węgla w New-Castle zginęło znowu 30 robotników w skutek wyziewu gazu.

Przyjechali do Krakowa od dnia 29 do 30 sierpnia: Panczykowski Ludwik artysta dramatyczny z Sącza. Hejnodel Karolina, Hauser Edward z Wiednia. Onyszkiewicz Fortunat z Berlina. Hellnig Ferdynand z Rawicza. Kazanowski Kacper. Trojacka Marya z Warszawy. Olszański Cyryak z Berna. Zarzycka Tekla z Salzbrunn, Bienek Aloizy, Walther Hermann pruski porucznik z Prus. Badenfeld Emilia baronowa, Badenfeld Wilhelm baron, Bobiński Karol, Wojcikowski Feliks z Pragi. Sejdl Anna, Goerlitz Marya ze Lwowa. Kummer Ignacy. Drohojewski Seweryn hrabia, Męciński Cezar hrabia, Drohojowski Józef hrabia z Tarnowa.

Wyjechali: Stadnicki Władysław hrabia, Gorajski. Mycielska Tekla, Wojcikowska Tekla do Tarnowa. Siarczyński Zygmunt, Kielanowski Jan do Lwowa. Gromadziński Marceli, Cordier Ludwik pułkownik do Wiednia. Veszczej E ward hrabia major do Baden. Skrzyński Ludwik do Londynu. Brindt Karol kapitan kawaleryi, Czeoite Józef do Pragi. Gijurich Jan kapitan do Topuczka. Pesenbach Ludwik porucznik do Pesztu, Neubauer Henryk, Ortiges Fryderyk do Paryża. Fanta Agnieszka do Warszawy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Brzeżańskiego 17 sierpnia. Żniwa tępo idą, lud wiejski po głodnym roku używa dosyć obfitych plonów tegorocznych, a pozbierawszy z niw swoich już i owsy, zwozi, sprzedaje i konsumuje. Do zbiorów w mojéj okolicy, tj. około Rohatyna, dotychczas jedynie proletaryat pobliskich miasteczek używać się daje, i od kopy godzić się nie chce; że przeto po te miejskie robotnice, fornalki posyłać trzeba. Nie stają do roboty jak koło ósméj i późniéj; na najlepszém więc zbożu więcéj kopy nie postawią; za co biorą po 20 do 24 kr. m. k. i trzy porcye wódki. Dodziśdnia żyto w połowie zebrane, a pszenica zaczęta. Jęczmiona częścią już przepadły, częścią w obawie że przepadną: bo żąć ich dla braku rąk niepodobna, a kosarzy za żadne pieniędzy dostać nie można, zwłaszcza, że proletaryat miasteczkowy i kos nie ma i użyć ich nie umie. Zboże nienamłotne, bo powykręcane i poległe. Oziminy kopa, korca nie daje. Pszenica na ziarnie przez słotę ucierpiała, i znaczna część, osobliwie jaréj, zawiana i poczerniała; urodzaj przeto nie będzie tak znaczny, jak się tego przed żniwami spodziewać było można. A jeżeli pogoda potrwa, lud wiejski się opamięta i zbiory się pokończą, nadejdzie trudność składania do stert, gdy za tę robotę po 40 kr. m. k. a za cep i drożéj płacić sobie każą, a najpewniéj zmłocków do żyta dostać nie będzie można. Ktoby mógł pszenicę do dni 14 omłócić i wygotować, chętnieby kupcy dali po 7 złr. m. k. Chłopi zaś po niskich cenach sprzedają: bo zboża nie czyszczą i na tokach pod gołém niebem młócą.

Ten jest wierny obraz dotychczasowego stanu żniw tegorocznych w mojéj okolicy; za Brzeżanami zaś w Podolu tego obwodu i w cyrkułach tarnopolskim i czortkowskim, gdzie ogólnikami, tj. za pewną umówioną kopę zbierają, postęp w żniwach daleko większy, lud pracowitszy i zbiór pszenicy już prawie na ukończeniu.

Bochnia 23 sierpnia. Od dwóch tygodni targi tutejsze bywają zasilane nowém zbożem, z którego za korzec pszenicy płacono złr. 7 do 8, żyta złr. 5 kr. 12 do złr. 36, jęczmienia złr. 5, owsa złr. 2 kr. 36 m. k. Siana cetnar kr. 48, słomy żytnéj kr 36, słomy mierznéj kr. 24 m. k. Zbiory dość pomyślnie się kończą i należą do lepszych niż roku zeszłego, albowiem kopa pszenicy sypie 4 do 5 ćwierci, żyta 5 do 6 ćwierci, jęczmienia 6 ćwierci, owsa do 7 ćwierci ziarna. Badyle ziemniaczane widać wszędzie poczerniałe w polach, i ziemniaki wcześnie sadzone okazują się w rzędach pogniłe, za korzec ziemniaków płacono złr. 1 kr. 20 m. k. Przy ogólnych zbiorach ziemniaków będzie można ich plon dopiero natenczas ocenić; że ich dwa razy więcéj niż roku zeszłego zasadzono, jest rzeczą pewną.

Lwów 25 sierpnia. Na dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 19 złr. 45 kr., żyta 11 złr. 45 kr., jęczmienia 8 złr., owsa 5 złr. 51 kr., hreczki 16 złr. 5 kr., kartofli 8 złr. 30 kr. w. w. Cetnar siana 3 złr. 13 kr., okłotów 1 złr. 56 kr. w. w. Za sąg drzewa bukowego 29 złr. 22 kr., dębowego 23 złr. 15 kr., sosnowego 24 złr. wal. wied.

(Z Pam. Gosp.)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 30 sierpnia.* Metaliki 5-proc. 96. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $84\frac{7}{8}$. — Metaliki 4-proc. $74\frac{3}{4}$. — 4 proc. z 1850 r. $90\frac{1}{3}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 58. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za $308\frac{1}{8}$. 300. — Augsburg $120\frac{3}{8}$. — Londyn 11 50 kr. — Paryż $141\frac{5}{8}$. — Akcye Bankowe 1235. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1520.

Kurs krakowski z dnia 30 sierpnia. Banknoty $90\frac{2}{3}$ — Polskie papiery —. — Pruski kurant $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 35 gr. —. Ruble srebrne $101\frac{2}{3}$. Dukaty 20 złp. 9 — Listy zastawne Król. Pols. z kupon. $100\frac{3}{4}$. — Listy zastaw. galic. z kup. dają $87\frac{1}{2}$ żądają 88. — Cwanc. stare $106\frac{3}{4}$ nowe $107\frac{1}{6}$.

Kurs lwowski z d. 29 sierpnia. Dukat holen. 5 złr. 28 kr. — Dukat ces. 5 złr. 32 kr.. — Półimperyał rosyjski 9 złr. 32 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. 51 kr. — Talar pruski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 21 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 86 złr. 30 kr.

Kurs wiedeński z dnia 30go sierpnia. — Metaliki $96\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $84\frac{7}{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1238. — Akcye Kolei żelazn. $151\frac{3}{4}$. — Agio od złota $25\frac{3}{4}$, od srebra $20\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 30 sierpnia. Banknoty austryackie $85\frac{1}{6}$. — Pols. bank. bilety 94. — Listy zastawne Królest. Pols. nowe i dawne $95\frac{7}{12}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górnoszląs. 84.

URZĘDOWE.

N. 148. **Z c. k. Dyrekcyi Gimnazyum krakowskiego Ś. ANNY.** [200]

Zawiadamia się niniejszém rodziców, opiekunów i osoby w tém interes mające:

1) Że wpisy uczniów na r. szkol. $18^{51}/_{52}$ rozpoczną się dnia 10 września 1851 i trwać będą przez 11, 12 i 13 września t. r. codziennie zrana od godz. 8 do 11, a po południu od 3 do 6.

2) Kurs nauk rozpocznie się bezzwłocznie, stósownie do rozporządzenia Wys. c. k. Prezydium krajowego z dnia 21 lutego b. r. N. 340 od uroczystości *Veni-Creator* o godz. 8 rano 15 września b. r. po czem uczniom w swych klasach zebranym odczytane zostaną rozporządzenia dotyczące porządku szkolnego i rozkładu przedmiotów na każdą klasę szczegółowo wypadających według porządku w rozkładzie godzinnym wskazanego.

3) Wpis ucznia jedynie w obecności rodziców, opiekunów lub osób do tego upoważnienie mających nastąpić może: przy czém rodzice lub ich zastępcy mają wyraźnie oświadczyć swoje życzenie, na który z przedmiotów dowolnych, jakiemi są: języki rosyjski i francuzki, rysunki i kaligrafia ich dzieci lub pupile mają być zapisani — z tém atoli ograniczeniem, iż na język rosyjski i francuzki tylko uczniowie czterech wyższych klas, na naukę rysunków z każdéj klasy, na kaligrafią uczniowie klasy Iéj obowiązkowo, a z innych wyższych podług woli i wyboru swych rodziców lub ich zastępców na jeden lub dwa przedmioty dowolne mogą być zapisanymi. Uczeń raz zapisany na którykolwiek z przedmiotów dowolnych, obowiązany jest na wybrane przedmioty uczęszczać z tą samą akuratnością i przykładać się do nich z tą samą pilnością, jak do nauk obowiązkowych; w przeciwnym razie utraci prawo do dobrodziejstwa téj instytucyi.

4) Rodzice, którzy niezamieszkują stale w Krakowie, obowiązani są wcześnie obrać mieszkanie i dozór domowy dla synów swoich taki, któryby mógł być w każdym razie dostateczną rękojmią dla miejscowéj władzy szkolnéj, należy-

tego pełnienia obowiązków i zachowania się ucznia tak w szkole, jak i po za szkołą.

5) Uczniowie nowotno do Gimnazyum tutejszego przybywający obowiązani są okazać metrykę urodzin, świadectwo szkolne i świadectwo uwolnienia od opłat szkolnych, jeżeli takowych w poprzednim zakładzie nieopłacali.

6) Uczniowie tutejszego zakładu obowiązani są okazać wydane sobie w przeszłym półroczu szkolném świadectwo, podpisem rodziców, opiekunów lub ich zastępców opatrzone na dowód, iż im też świadectwa były przedstawione; w przeciwnym razie wpis będą mieli utrudniony.

7) Do klasy Iéj przybywający uczeń, powinien mieć skończonych najmniéj lat 9 i być tak usposobionym, jak tego wymaga § 6ty Projektu Org. Gimn. (Entwurf der Organ. der Gym. in Öster.) Tym celem uczniowie tacy mają okazać świadectwo z odbytych nauk w szkołach początkowych (Volksschule), i poddać się równie jak i każdy inny nowotno przybywający uczeń (gdyby się tego okazała potrzeba) egzaminowi wstępnemu (Aufnahmsprüfung).

8) Rodzice lub ich zastępcy życzący sobie dzieci swoje edukować prywatnie, obowiązani są zgłosić się osobiście lub piśmiennie do kancelaryi szkolnéj, celem zapisania uczniów takich na listę prywatystów, którzy tak zupełnie, jak publiczni uczniowie gimnazyalni obowiązani są składać examina półroczne i równo z nimi ulegają przepisom karności szkolnéj.

9) Wykaz książek, jakich w któréj klassie i w jakim języku będą uczniowie potrzebowali do wykładu nauk w roku $18^{51}/_{52}$ znajduje się w kancelaryi szkolnéj.

10) Opłaty szkolne są też same, jak były w roku przeszłym.

Kraków dnia 30 sierpnia 1851

W zastępstwie Dyrektora
(1-3) *Stanisław Pogonowski* Prof.

W IMIENIU

Najjaśniejszego Franciszka Józefa Igo

Cesarza Austryi, Króla itd. itd.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał następujący wyrok:

Działo się w Krakowie w domu władz sądowych na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału Miasta Krakowa i Jego Okr. dnia Jedynastego Lipca, Tysiąc ośmset pięćdziesiątego pierwszego roku.

Wydział I.
Obecni:
J. Pareński sędzia prezydujący.
Karwacki, Boguński — sędziowie.
Librowski pisarz.
(podpisano) J. Pareński. — Librowski.

W skutek przedstawienia przez Sędziego Komisarza upadłego handlu Karola Zglinickiego, listy wierzycieli tegoż handlu, którzy na terminie pierwszym, do sprawdzenia wierzytelności, naznaczonym, nie stawili się.

Cesarsko-królewski Trybunał

Stósownie do artyk. 75 Kod. Hand. księgi III, termin powtórny dla niestawających wierzycieli, na dzień 11 września 1851 roku, godzinę 3cią po południu wyznacza — Nastę nie wzywa tychże niestawających wierzycieli, jakoto: 1) Tomasza Jasińskiego z Biały — 2) J. H. Baumingera — 3) Deichesa w Krakowie — tudzież 4) A.Müntzbergera et Sohn — 5) R. Lehmana — 6) N. Winkelmana — 7) J. Löwy i Papenheim — 8) J. Martin — 9) Markusa Varoni w Wiedniu — wreszcie 10) Gustawa Haas et Comp. w Bernie, zamieszkałych, aby się w terminie tym w sali posiedzeń c. k. Trybunału Wydziału I. końcem przedstawienia wierzytelności do sprawdzenia osobiście lub przez umocowanych stawili.

Osądzono wpierwszéj instancyi — (podpisano) J. Pareński — Librowski.

Zaleca i rozkazuje wszystkim komornikom itd. itd.

(podpisano) J. Pareński — Librowski.

Za zgodność niniejszego odpisu z wyrokiem oryginalnym zaświadcza pisarz c. k. Trybunału M. Krakowa i J. Okr.

(181—2-3) *Librowski.*

---

[193] OBWIESZCZENIE.

PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU
M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na żądanie Józefa i Reginy z Sobkowiczów Steczków małż. oraz Maryanny z Sobkowiczów Kowalikowéj w asystencyi swych mężów działających, włościan z wsi Liszki tamże w okręgu m. Krakowa zamieszkałych; sprzedaną będzie przez licytacyą publiczną w drodze działu realność we wsi Liszkach w okręgu m. Krakowa w Gm. VII Dystr. IX położona Dembowskie zwana Nr 5 kadastru oznaczona, z placu pod zabudowanie gospodarskie składająca się i zagonów 12 ornych ogrodowych, na wschód z ogrodem Maryanny z Kowalików Sobkowiczowy, na zachód z ogrodem Piotra Sobkowicza, na południe z łąką Błażeja Kowalika, a na północ z ogrodem Piotra Sobkowicza graniczących, wraz z gruntami do téjże realności należącemi, których granice poniżéj warunku 1m są opisane, do sukcesorów po Andrzeju Sobkowiczu należąca.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi powyższéj realności Dembowskie zwanéj, wyrokami c. k. Trybunału wydz. I z d. 27 września 1850 r. w I. Instancyi i wydz. II. z d. 27 listopada t. r. na drodze apelacyi, zgodnie zapadłemi ustanowione są następujące:

1. Cena szacunkowa realności we wsi Liszki w okręgu m. Krakowa w Gm. VII. Dystr. IX. położonéj Dembowskie zwanéj, Nr 5 kadastru oznaczonéj, z następujących części tj. z gruntów:

a) pod nazwą Góra, składająca się z około 150 zagonów; grunt ten graniczy od wschodu z gruntem Józefa Wąsika, od południa z gruntem dworskim, od zachodu z gruntem Piotra Kowalika, od północy z gruntem Józefa Wąsika.

b) pod nazwą Piaski, składająca się z zagonów 26; grunt ten graniczy od wschodu z gruntem do dworu Smierdząca należącym, od południa z gruntem plebańskim, od zachodu z gruntem Wojciecha Kozła, od północy z gruntem do dworu wsi Smierdząca.

c) pod nazwą Pluskoty, która obejmuje łąki i kawałki zagonów około 20; grunt ten graniczy od wschodu, zachodu, południa i północy, tak samo jak i grunt Piaski pod lit. *b.* opisany, nakoniec:

d) pod nazwą na zagrodzie, składająca się z zagonów 18; grunt ten graniczy od wschodu z gruntem Floryana Kowalika, od północy z gruntem Jana Peli *v.* Urbanka, od zachodu z gruntem Piotra Sobkowicza od południa zaś z gruntem Piotra Sobkowicza, od południa zaś z gruntem dworskim, nadto:

e) przynależy także grunt inny, pod nazwą równie Pluskoty, z łąk i zagonów 5 stajanów obejmujący, który graniczy od wschodu z gruntem Jana Wąsika, od południa z plebańskim gruntem i Józefa Wąsika od północy z granicą wsi Budzynia, od zachodu z gruntem Błażeja Stepickiego, składający się:

Stosownie do aktu oszacowonia przez w sztuce biegłych wynalezionéj z d. 5 lutego 1849 r. ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 3000, która na trzecim terminie licytacyi w braku licytantów do $^{2}/_{3}$ części, tj. do summy złp. 2000 zniżoną zostanie, jednakże stanowcze zasądzenie téj realności na pierwszym terminie nastąpi, gdy się pretendent znajdzie, który cenę szacunkową zaofiaruje.

2. Chęć kupna mający, złoży na vadium $^{1}/_{10}$ część ceny szacunkowéj powyższym warunkiem w summie złp. 3000 ustanowionéj, tj. summę złp. 300, od którego składania vadium jedynie Józef i Regina Steczkowie małż. sprzedaż popierający są wolni.

3. Nabywca zapłaci wszelkie koszta licytacyi do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego, równie obowiązany będzie zapłacić podatki zaległe, gdyby się jakie okazały, stosownie do przepisów prawa i takowe nadal opłacać będzie, oraz wszelkie skarbowe należytości uiszczać.

4. Wypłaty warunkiem 2 i 3 licytacyi wymienione, nabywca potrąci sobie z ceny wylicytowanéj, resztującą zaś summę do uzupełnienia ceny szacunkowéj przy realności pozostałą wypłaci w moc wyroku działowego za asygnacyami sądowemi z procentem po $^{5}/_{100}$ od daty nabycia.

5. Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi, nabywca utraci vadium na korzyść sukcesorów Andrzeja Sobkowicza i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść, ogłoszoną będzie.

6. Gdyby kto wciągu tygodnia po stanowczem przysądzeniu o $^{1}/_{8}$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

7. Po dopełnieniu waruku 2 i 3 licytacyi, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i odtąd wszelkie korzyści z nabytéj realności do niego należeć będą.

8. Nabywca winien będzie zaspokoić wynagrodzenie dziedzica za zniesienie pańszczyzny przez rząd ustanowić się mające:

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału m. Krakowa przy ulicy Grodzkiéj pod l. 106 w Krakowie, zwykle od godziny 10éj rano posiedzenia swe odbywającego za popieraniem adwokata Jana Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. przy rynku głównym w Krakowie pod l. 20 mieszkającego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina.

1 na dzień 7 listopada } 1851 r.
2 „ 12 grudnia }
3 „ 16 stycznia 1852 r.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

Kraków d. 28 sierpnia 1851 r.

Librowski.

Ner 2711. C. K. PROKURATOR PRZY TRYBUNALE [135]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia niniejszém strony interesowane, iż Komornik sądowy Franciszek Borelowski z dniem dzisiejszym w pełnieniu obowiązków urzędowania swego zawieszonym został, i że do prowadzenia egzekucyi w dystrykcie Chrzanowskim, pozostali Komornicy wedle wyboru stron tymczasowo upoważnienie otrzymali.

Kraków dnia 30 lipca 1851 r.

A. Cukrowicz.
(3) *A. Hoszowski.*

Inseraty.

W DOBRACH RAJCZY

w obwodzie Wadowickim 3 mile od Żywca, 5 od Białéj pod dyrekcyą Floryana Prochaski w **hutach** tutejszych przyjmują się wszelkie obstalunki wyrobów żelaza kutego, jakoto: **rysorów, osi, blach płużnych, siekier, łopat, gwoździ dachowych, bretnali.** Słynne żelazo wychodzące z tutejszych Fryszerek przekonało kupujących, iż dobrocią swą przechodzi Styryjskie i równa się najlepszéj stali angielskiéj.

[145—3] *Floryan Prochaska,* dyrektor Fryszerek.

---

[197] **Uwiadomienie.** (2-3)

Przy tutejszém Książeco-Serbskiem Lyceum we wydziale filozoficznym wakują katedry matematyki, tojest: algiebry i analizy — czystéj i zastósowanéj gieometryi — jakoteż wyższój matematyki i architektury. Płaca roczna 1200 złr. m. k.— Wszystkie te gałęzie umiejętności do matematyki się odnoszące mają być oczywiście, porówno z innymi przedmiotami naukowemi pomienionego zakładu, w serbskiéj, jako jedynie używanéj mowie krajowéj, wykładanemi. Wszyscy ci, którzyby się do tego powołania dostatecznie czuli usposobionymi, *raczą należycie zaopatrzeni w wiarogodne świadectwa do tutejszego Ministeryum publicznego Oświecenia najdaléj do 1go* **września b. r.** *je przesłać.*

Z kancelaryi Ministeryum publicznego Oświecenia.

Belgrad dnia $^{11}/_{23}$ lipca 1851 r.

APTEKA

w obwodzie Sanockim położona, któréj prawo sprzedania przyznane zostało, jest wraz z realnościami do sprzedania. Trzecia część kupna może zostać na aptece zaintabulowana. — Bliższą wiadomość udziela się w aptece pod „złotym Jeleniem" we Lwowie. (190 2-4)

---

[194] **Doniesienie.** (2-3)

Podpisani malarze portretów i fotografowie z Wiednia, w swoim przejeździe przez tutejsze miasto, gdzie do 15 września zabawić postanowili, mają zaszczyt polecić się szanownéj Publiczności, donosząc, iż za jednem posiedzeniem według siły światła, od 15 do 60 sekund, czyli minutę trwającém portret wykończają i zapraszają niniejszém wszystkich lubowników téj metody do swéj pracowni w hotelu Pollera na 2gim piętrze pod N. 50.

Joh. Ad. Bisenius (ojciec) i
M. Bisenius (syn).

Poszukuje się Ekspedytor poczty.

Bliższą wiadomość o téj posadzie udzieli Poczmistrz w Kentach. [157—4]

---

[180] KSIĘGARNIA (3)

JULIUSZA WILDTA

w Krakowie przy Głównym Rynku

zobowiązuje się wszelkie zamówienia **na obicia pokojowe** w jak najkrótszym czasie uskuteczniać.— Rulon tasowych od 30 krajcarów, aż do kilku reńskich wynosi.— Próby tychże obaczyć można każdego czasu w jego księgarni.

Für Brennereibesitzer.

Geehrt durch das mir seit Jahren zu Theil gewordene Vertrauen, bei Herausgabe meines Werkes über praktische Brennerei habe ich keine Mühe und Versuche gescheut, neuerdings eine nachhaltige Erfindung zu machen, wodurch nunmehr der Kartoffel aller in derselben enthaltene Alkohol abgewonnen und die hohe Ausbeute von 6 Wiener Maas à 32 Grad Wagner von der Wiener Metzl, oder 18 Quart vom Koretz Kartoffeln gezogen wird. Hunderte von Attesten von den achtbarsten Autoritäten in Preussen, Oesterreich und Polen kann ich vorlegen. Der Kürze wegen habe ich hier nur 3 beigefügt, und ich kann gerichtlich vidimirte Abschrift jederzeit auf Verlangen einsenden. Mein Verfahren selbst bedingt keine neue kostspielige Einrichtungen und ist dessen vollständige Beschreibung gegen Einsendung von Hundert Gulden Banknoten entweder auf Verlangen nach österreichischen oder polnischen Maas und Gewicht, von mir zu beziehen. In meiner neu eingerichteten Lehranstalt werden unter billigen Bedingungen stets Zöglinge angenommen.

Der Techniker L. Gumbinner in Berlin
Grenadierstrasse Nr. 29.

Atteste.

1) Der Techniker Herr L. Gumbinner in Berlin Grenadierstrasse Nr. 29 hat mir ein einfaches, nicht kostspieliges, keine neue Umänderungen in der Brennerei verursachendes Verfahren mitgetheilt, wonach ich den hohen Ertrag von sechs Wiener Maas à 32 Grad Wagner vom Wiener Metzen Kartoffeln erzielt habe, und wofür ich dem Herrn Gumbinner meinen Dank abstatte.

Wischau 24 Februar 1851.

(L. S.) *Anton Pardowsky.*

2) W gorzelni Chruściele, własności JW. Jazwińskiego radcy stanu, postępując podług nowéj metody p. Gumbinera było wydatku z 18 u korcy ziemniaków, z dodaniem słodu $1^{1}/_{2}$ korca, spirytusu garncy 80.

Warszawa dnia 18 listopada 1850.

Dębiński rządca.

Tarnoskała 12 listopada 1850.

3) Przy przesłaniu mi instrukcyi p. Gumbinera o sposobie robienia nowych drożdży dubeltowych do gorzelni, prosiłeś Pan o danie wiadomości, jaki użycie wspomnionych drożdży skutek wywrze na wydajność spirytusu. Donoszę więc szanownemu Panu, że wydajność nadzwyczajnie się powiększyła i że rezultat, jaki osiągnąłem, zupełnie odpowiada zapewnieniu, jakie prospekt zapowiedział.

Najniższy sługa *Rasiński.*

Korzyści
dla
posiadaczy gorzelń.

Chlubić się mogący zaufaniem, jakiem od lat kilku pozyskał przez wydanie dzieła o gorzelniach, praktyczność i największą korzyść mając na oku — i ośmielony tém, nie szczędziłem daléj trudu i prób do znalezienia nowego wynalazku, za pomocą-by którego wszystek *wyskok* (alkohol) w ziemniakach zawarty otrzymać, się dało. Jakoż doszedłem do najwyższego wydobycia, bo 9 kwart polskich 32 stopni Wagnera z wiedeńskiego metzl, albo 18 kwart z korca ziemniaków otrzymać można.

Setne świadectwa od osób wiary i powagi w Prusach, Austryi i Polsce na dowód mógłbym przedstawić. Dla krótkości wszakże przyłączam do tego uwiadomienia tylko 3 — a mogę wszystkich urzędownie widymowane kopie na wszelkie żądanie przesłać. *Moje doświadczenia* nie wymagają żadnych nowych kosztownych przysposobień i przyrządów. Dokładny opis tychże nabyć można za przesłaniem 100 złr. m. k. w banknotach; jest on sporządzony według miar i wag polskich i austryackich

W moim nowo urządzonym zakładzie naukowym przyjmuję i uczniów *stale* pod nader korzystnemi warunkami.

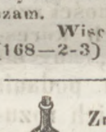
Technik L. Gumbinner w Berlinie
ulica Grenadyerska Nr. 29.

Świadectwa.

1) Technik p. L. Gumbinner w Berlinie ul. Grenadyerska Nr. 29 mieszkający, udzielił mi bardzo pojedynczych wiadomości i wskazał doświadczenia niekosztowne, żadnych nowych zmian lub przyrządów w gorzelnictwie niewymagające. Wielki ztąd miałem dobytek, (6 wiedeńskich maas) 9 kwart 32° Wagnera spirytusu z wiedeńskiego metz ziemniaków otrzymałem. Za co WPanu Gumbinner moją podziękę oświadczam.

Wischau 22 lutego 1851.

(168—2-3) (L. S.) *Antoni Pardowsky.*



Znane lekarstwo na wiele przypadłości, a szczególniéj w chorobach Syphilitycznych arcyskuteczne, pod nazwą *Rob de Boyveau Laffecteur*, sprzedaje się w Aptece pod Barankiem w Krakowie. [187—3]

---

[972] ***Doniesienie.*** (12)

Kurs pierwszy F. Ahna Nowéj Metody nauczenia się w krótkim czasie ***Języka niemieckiego*** itd. wyszedł już z druku i sprzedaje się po złp. 2 we wszystkich księgarniach tak krajowych jak i zagranicznych. Drugi zaś Kurs wyjdzie z druku przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego $1851/_2$.

---

(929)



ŁAŃCUSZKI
galwano-elektryczne
GOLDBERGERA

Jeden wraz z opisem użycia
2 złr., 3 złr. m. k.

Mocniejszy 5 złreń. mon. konw.,
pojedynczy 1 złr. m. k.

[5] Polecają się jako przeważny środek lekarski, zapewniając kilkoletniém doświadczeniem ich prawdziwy skutek we wszelkiego rodzaju cierpieniach

artrytycznych, reumatycznych i nerwowych.

Łańcuszki te uprzywilejowane przez Jego Apostolską Mość Cesarza Austryi, dozwolone przez królewskie ministerstwa spraw lekarskich w Prusach i Bawaryi, wypróbowane przez świetny wydział lekarski w Wiedniu, przez urzędy zdrowia wielu państw europejskich, przez *kilkaset lekarzy i znawców*, a zalecone przez *parę tysięcy* żyjących świadków (samo zdanie sprawy trzecioroczne zawiera *tysiąc ośmset siedmdziesiąt trzy* świadectw urzędownie stwierdzonych) prawdziwe i niepodrabiane są do nabycia w Krakowie jedynie u p. Józefa Bartl w rynku Nr. 339.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
30	2	27" 2"'. 871	+ 10° 5	4"' 30	zpłzac. słaby	pochmurno	przed południ. deszcz	+ 12° 8	+ 8° 0
„	10	„ 3 807	+ 8 4	3 74	zachod. „	pogoda z chm.			
31	6	„ 3 547	+ 8 4	3 62	ppnwsch. śred.	pochmurno	w nocy deszcz		
31	2	27" 2"'. 669	+ 9° 3	4"' 05	północ. mocny	„	przed i po połud. deszcz wicher zpłz.	+ 10° 0	+ 7° 2
„	10	„ 4 261	+ 7 2	3 48	zpłzach. „	„			
1	6	„ 4 305	+ 7 8	3 54	„ „	„	„		

W DRUKARNI CZASU.